Nro 35.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 3 Maia 1814.

Zdarzenia woienne.

Gazeta Wiédeńska pod d. 24. Kwietnia zawiera następuiące urzędowe wiadomości od sprzymierzonego woyska we Włoszech:

Goniec, który przybył tu w czoray od Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde, przywiózł tę ważną wiadomość, że Wice Król z powodu zaszłych wielkich wypadków we Francyi, zawarł na uczynione do siebie wezwanie z rzeczonym Feldmarszałkiem d. 16. Kwietnia woyskową umowę, w któréy rozeym, niezwłoczne oddanie twierdz Wenecyi, Legnano, Palma nuova i Osopo, tudzież odeyście do Francyi wszystkich wóysk Francuzkich stoiących we Włoszech, obwarowano. — Znayduiąca się w tych twierdzach liczna artylerya, tudzież znakomita siła morska będąca w Wenecyi, oddane będą w nayzupełnieyszym stanie swoim C. K. woysku, a woysko Francuzko-Włoskie może wyciągnąć z nich z bronią i taborami i póyśdź za korpusami swoiemi. Twierdze te zostaną bez zwłoki zaiętemi, a dalsze artykuły téy umowy późniey doniesione będą.

Tenże sam goniec donosi, że Król Neapolitański rozpoczął d. 13. Kwietnia zaczepne działanie i że przebył rzékę Taro. Posunienie się to odbyło się trzema kolumnami i udało się jak naydokładniéy. Nieprzyiaciel został, pomimo nayuporczywszego odporu swoiego, ze stratą 8 do 900 ludzi ze wszystkich stanowisk swoich wypartym, i był aż do zapadaiącéy nocy ściganym. Wszyscy żołnierze walczyli ze świetném męztwem. Poymano 1go Szefa batalionu, 8 Officerów i przeszło 400 żołnierzy, a zdobyto iną chorągiew. Dalsze kroki nieprzyiacielskie za rzéką Po musiały iuż ustać, ponieważ Feldmarszałek Hrabia Bellegarde uwiadomił bez odwłoki Króla Neapolitańskiego o zmienionych stosónkach i zawartéy woyskowéy umowie z Wice-Królem.

Oprócz tego czytamy iészcze w Gazecie Wiédeńskiéy co następuie:

Rząd tymczasowy Francuzki posłał rozkazy do wszystkich Dowodzców twierdz obléżonych, aby ie poddali. (Goniec wiozący te rozkazy do Magdeburga i Hamburga, przeieżdżał d. 12. Kwietnia przez Kolonię.) — Tymczasem poddała się twierdza Pfalzburg; twierdze Metz, Strassburg i Moguncya otworzyły bramy swoie woysku sprzymierzonemu, toż samo uczynią bez wątpienia wszystkie inne twierdze. — Twierdza Głogowa (w Prusiech) kapitulowała także. Gubernator oneyże musi powrócić szkody, które publiczney i prywatnéy własności wyrządził. Dnia 17. Kwietnia weszło do téy twierdzy woysko Rossyyskie.

Zapewniaią, że Lord Wellington wkroczył d. 21. Marca po krwawéy potyczcę do Tuluzy. Twierdza Bajonna poddała się d. 23. Marca.

Wiadomości woienne Francuzkie.

Poniższe dwa rapporty kończą szereg umieszczonych w Gazecie naszéy według porządku wszystkich rapportów woiennych Francuzkich, i należą do uzupełnienia obrazu téy wielkiey wyprawy woiennéy, która się iuż ukończyła.

Ostatni rapport woienny Francuzki, a

d. 20. Marca, zawarty w Monitorze Paryzkim, brzmi iak następuie:

„Rossyyski Jen. Wittgenstein znaydował się z korpusem swoim w Villenoxe; postawił ón był pod Pont mosty na Sekwanie i ciągnął na Provins. Xiążę Tarentu zebrał koło tego miasta swe woysko. Nieprzyiaciel czynił d. 16. Marca obroty dla obeyścia lewego skrzydła iego. Xiążę Reggio rozpoczął ogień ze swoią artyleryą, a cały dzień zszedł na strzelaniu z dział. Poruszenia nieprzyiaciela zdawały się zmierzać ku Provins i Nangis. Z drugiéy strony Xiążę Schwarzenberg, Cesarz Alexander i Król Pruski znaydowali się w Arcis nad Aube; korpus Królewica Następcy Wirtemberskiego posunął się był ku Villers-aux-Corneilles; Jen. Płatow rzucił się był w 3000 Kozaków na Fere-Champenoise i Sezanne; Cesarz Austryacki przybył z Chaumont do Troyes. Xiążę Moskwy wszedł d. 16. Marca do Chalons nad Marną. Cesarz nocował d. 17. w Epernay, d. 18. w Fere-Champenoise, a d. 19. w Plancy. Jen. Sebastiani uderzył na czele swoiéy iazdy pod Fere-Champenoise na Jen. Płatowa, zagnał go aż nad Aube i zabrał mu ieńców. Dnia 19. Marca po południu przebył Cesarz rzékę Aube pod Plancy, a o godz. 5téy przeprawił się w bród przez Sekwanę. Kazał uderzyć na Mery z tyłu i osadzić ie. O godz. 7méy przybył Jen. Letort ze strzelcami gwardyi do wsi Chatre, lecz nieprzyiaciel znaydował się iuż wszędzie w odwrocie. Jednakże udało się Jen. Letort opanować park pontonów, którego używano dla postawienia mostów pod Pont nad Sekwanie. Dostał ón oraz w moc swoią wszystkie konie, około 100 wozów i nieco ieńców. Dnia 17. Marca cofnął się Jen. Wrede śpiesznie ku Arcis nad Aube. W nocy z dnia 17go na 18ty Marca udał się Cesarz Rossyyski do Troyes, a d. 18. wyiechali sprzymierzeni Monarchowie z Troyes do Bar nad Aube. Cesarz stanął d. 20. Marca zrana w Arcis nad Aube."

Pisma publiczne zawieraią ostatni rapport Napoleona o ostatnich iego woyskowych obrotach, o zamiarach, które miał w czynieniu tych obrotów, u uczuciach, które nim po dowiedzeniu się o kapitulacyi Paryża miotały, i o pierwszych postanowieniach, które się w umyśle iego były wylęgły. Chociaż za prawdziwość tego rapportu zupełnie ręczyć nie można, przecież ma ón tyle cechy oneyże, że każdego na bieg okoliczności bacznego Czytelnika, pewnie interessować będzie. Oto iest całkowita osnowa tego rapportu:"

„Odparłszy N. Cesarz szczątki woyska Szląskiego ku rzékóm Aisne i Oise, a pobiwszy ie na głowę w bitwie pod Craonne, postanowił wyparować woysko Austryackie Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga z dotychczesnych stanowisk iego nad rzekami Aube i Sekwaną, i zagnać ie w góry Jura. Tym końcem ruszył Cesarz d. 16. Marca ze stanowiska swoiego pod Soissons, zostawiwszy tamże dywizye Marszałków Xiążąt Treviso i Raguzy z tym rozkazem, aby się trzymały odpornie w tém piękném stanowisku, zaś ciągnęły zwolna nad Marnę, gdyby na nie przemagaiąca uderzyła siła. Dnia 17. Marca znaydowało się woysko w Chateau-Thierry i na drodzę idącéy do Montmirail; dnia następuiącego ciągnęło daléy przez Vertus ku la Fere-Champenoise, i zeszło się d. 19. z woyskiem Austryackiém. Cesarz uderzył bez zwłoki na nieprzyiaciela; woysko walczyło z naychwalebnieyszą odwagą; iedna baterya, działa i kilka tysięcy ieńców wpadły w Plancy w nasze ręce; nieprzyiaciel wyparowanym był za rzékę Aube, a Cesarz uszykował woysko z tamtéy strony koło Arcis. — Arcis, klucz tego stanowiska, osadzoném było grenadyerami gwardyi, a broniła go artylerya gwardyi; z prawéy i lewéy strony tego podporczego punktu stała reszta woyska na wzgórzach okolicy tamteyszéy. Nieprzyiaciel ponawiał d. 20. Marca wściekłe natarcia swoie na to stanowisko, lecz z zimną krwią odparte zostały; iazda gwardyi przypuszczała naywietnieysze ataki; wieczorem musiał ustać nieprzyiaciel i zostawił poboiowisko zasłane trupami, a 6000 ieńców przeprowadzono za Aube. — Cesarz sądził, że świetny dnia tego wypadek odiął zupełnie nieprzyiacielowi moc zaczepnego działania, i że go wprawił w takie same położenie, w iakiém zostawało woysko Szląskie po bitwie pod Craonne. Cesarz widział, że przestrzeń mil 50ciu oba te przedzielała woyska, i postanowił wykonać plan, który ułożył był zaraz na początku wyprawy woienney, to iest: postanowił przedrzeć się przez St. Dizier i Vitry ku Nancy, posłać pospolite ruszenie Ludu w tył nieprzyiaciela, przywrócić przez nie związek między wszystkiemi twierdzami, zamknąć

tym sposobem pobitemu woysku wszystkie bramy Francyi, i przeciąć mu odwrót murem kruszczowym. W nocy z dnia 20go na 21wszy Marca ruszył Cesarz z tego powodu z Arcis, zostawiwszy piérwéy dostateczną siłę dla bronienia przez czas niejaki tego mieysca, i nakazawszy iéy tak, iak Marszałkóm stoiącym z tamtéy strony Marny, aby w powolnym odwrocie z główném połączyła się woyskiem. Cesarz udał się do St. Dizier. Stały tam 4 pułki złożone z Prusaków i Rossyan; uderzono na nie, zniesiono ie i całkiem wytępiono; zabrano im oraz 12 dział, które miały. Marszałek Xiążę Reggio przedarł się ku Bar-le-Duc, spotkał w pochodzie pułk Rossyan należących do Jener. Winzingeroda, i poymał go. Waleczni Lotaryńczykowie, dowiedziawszy się o zbliżaniu się Cesarza, porwali się do oręża; woysko przyiętem było wszędzie z okrzykami radości, tysiące cisnęły się ze wszech stron do niego, powstanie było iuż w ruchu aż do Vogesenu i Ardennów, osady wszystkich twierdz wypadły w dniu iednym i wytępiły lub rozproszyły blokuiące korpusy."

„W Nancy znaydował się Królewic Następca Szwedzki z Hrabią Artezyi, dla udania się do głównéy kwatéry sprzymierzonych Monarchów. Jeden Jenerał Schwedzki, którego na przód był wysłał, schwytanym został przez włościan; sam zaś Królewic był świadkiem spustoszeń, które Sprzymierzeńcy iego w byłéy Oyczyznie iego poczynili; był ón oraz świadkiem, iak Lud im złorzeczył i iak szlachetnomyślnie poświęcał się za Monarchę i Oyczyznę. Powrócił ón z naywiększym pośpiechem do głównéy kwatéry swoiéy tąż samą drogą, którą był przyiechał."

„Taki był stan rzeczy, i można się było nayświetnieyszego spodziéwać wypadku, gdy znagła niepomyślne zdarzenie, całéy rzeczy inny dało obrót. Marszałkowie Xiążęta Treviso i Raguzy zbliżali się w skutku rozkazów Cesarskich zwolna wzdłuż Marny w górę ku Cesarzowi. Dywizya Jener. Pacthot ciągnęła wielkim gościncem, i miała utrzymywać związek między nimi i główném woyskiem. Na nieszczęście zapomniał Dowódzca onéyże, że go uważali i otaczali nieprzyiaciele, ciągnął bez obawy iak w Kraiu przyiacielskim, i uyrzał się znagła ze wszech stron obskoczonym. Żołnierze walczyli z rozpaczliwą odwagą i okryli się sławą. W dniu tym, 3100 Walecznych chwalebną śmiercią poległo. Jednakże udało się nieprzyiacielowi wsunąć przez ten traf nieszczęsny między woysko Cesarza i Marszałków iego. Ci cofnęli się zaraz w dobrym porządku ku Paryżowi, a Cesarz sądził, że planu swoiego teraz iuż wykonać nie może, i że czas iest pośpieszyć na pomoc zagrożonéy stolicy. Dnia 27. Marca pociągnął ku Bar nad Aube, rozproszywszy wprzódy dywizyę Jener. Winzingeroda, która go wstrzymywać chciała. Ruszył potém poniżéy Aube i stanął na wzgórzach pod Paryżem; lecz iakże wielce bolał i zdumiał się, gdy się dowiedział, że stolica iego, straciwszy ducha i odwagę, kapitulowała! Cesarz powierzył iéy był zakłady swoiey miłości i honoru narodowego, a ona ie haniebnie i zdradziecko wydała; 800000 dusz mogłoby było przerazić strachem nieprzyiaciela, gdyby ie odwaga i miłość Oyczyzny były zapalały; 300 dział mogło iéy bronić; gwardya narodowa przysięgła przed Cesarzem, że życie swoie w obronie stolicy poświęci; 40000 gotowego do obrony Paryża woyska stało przed bramami iego; sam Cesarz śpieszył mu z niepokonaném swém woyskiem na pomoc. Paryż mógł się stać przepaścią połykaiącą nieprzyiaciela, a ón wolał raczéy poddadź mu się że wszystkiemi posiłkowemi środkami swoiemi. Cesarz rozkazał wymazać go z listy dobrych miast swoich; stolica iego będzie w przyszłości iego obozem. Senat, zachował się także poziomo; dozna ón teraz tego upokorzenia, że w tém mieyscu, w którym tak często hołdował prawemu Monarsze swoiemu, który go blaskiem, sławą przyozdobił, Cudzoziemców służebnikiem się stanie. Cesarz obsypywał Paryż dobrodzieystwy; roczny budget dowodzi, ile od lat czternastu łożył na niego. Cesarz ciągnie z nieosłabioną siłą do południowych części Państwa swoiego i do odwodów swoich; powróci ón wkrótce i żądać będzie rachunku od tych, którzy nayświętsze obowiązki zdradzili. Nie rozpacza ón o swoiém szczęściu, i nie może się zdeterminować na skalanie iakąkolwiek bądź ohydą tronu, który tyle świetnych zdobi tryumfów. Dla tego to kazał ón rozeyśdź się Kongressowi w Chatillon, a Francya nie będzie mieć pokoiu, ieżeliby go hańbą tylko okupić musiała."

Do tego przydaie Gazeta Wiédeńska następuiącą uwagę:

„Na szczęście Francyi, Europy i Rodzaiu ludzkiego, dała temu inny obrót

Opatrzność, tudzież odwaga i mądrość sprzymierzonych Monarchów. Francya otrzyma za niszczące woyny z honorem pokóy i spokoyność; otrzyma za dowolność, opór i gwałt, które sądziły, że mogą się nad wszystkie wznieść prawa, wolną konstytucyę, przyzwoitą duchowi czasu; otrzyma za woyskowego iedynie Tyrana życzliwego Króla, zamiast gnębionych niewolników czynne Zwierzchności, a zamiast uciemiężonych i zubożałych Poddanych, zarobkową i przemysłową pilność, tudzież rozprzestrzeniony handel."

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Monitor Paryzki pod d. 13. Kwietnia zawiera co następuie:

Akcessa do Uchwał tymczasowego Rządu pomnażaią się tak bardzo, że ich wszystkich umieścić nie można, gdyż inaczéy konieczną byłoby rzeczą wymieniać wszystkie Miasta, Gminy i niezliczone prywatne Osoby. Zapewnić można, że o téy wielkiéy sprawie w całéy Francyi iednakowo myślą.

Pomiędzy znakomitemi Osobami, które akcessa swoie poprzysyłały, znayduią się: Arcy-Kanclerz Cambaceres, Xiążę Parmy; Arcy-Skarbnik Lebrun, Xiążę Plaisance; Xiążę Alexander (Berthier); Xżę Feltryyski (Clarke); Xżę Otranto (Fouché); Biskup Wersalski z Kapitułą; Kardynał Cambaceres, Arcybiskup w Rouen; Biskup w Arras; Xżę Massa (Regnier); Marszałkowie: Mortier, Moncey, Marmont, Victor, Oudinot, &c. &.

Odmieniono wszystkie nazwiska, które znamionowały Rząd Napoleona. Dotychczasowe Licea: Cesarskie, Napoleona i Bonapartego, zowią się teraz Licea: Ludwika W., Henryka IV. i Burbonów.

Rząd tymczasowy Francuzki wydał d. 9. Kwietnia następuiące Uchwały:

I. Ponieważ dowiedziano się, że Monarcha, którego dnia 3. Kwietnia uroczyście z tronu złożono, kilka dni przed tém, zanim woyska sprzymierzone Paryż osadziły, znakomite summy z niego powywozić, w rozmaite mieysca Państwa zawieźć, i one przez złupienie kilkunastu Kass publicznych po Departamentach tak dalece pomnożyć rozkazał, że nawet Kassy municypalne i szpitalne łupu tego nie uszły, przeto stanowi się co następuie: — Wszyscy ci, u których summy z tego łupu złożone zostały, skoro o niniéyszym Wyroku odbiorą wiadomość, powinni donieść natychmiast Burmistrzowi Gminy swoiéy o tych summach, i złożyć ie w Kassie jeneralnego Poborcy, lub w Kassie municypalnéy Gminy swoiéy. Wszyscy ci, którzy wzięli na siebie podobne transporty, ktokolwiek bądź oni są, powinni się z niemi natychmiast zatrzymać, stanąć u Burmistrza téy Gminy, do któréy przybyli, i złożyć transport swóy w wyż rzeczonych Kassach. Każdy Dowodzca straży woyskowéy, pilnuiącéy tych transportów, musi niezwłocznie toż samo wykonać, co wyżéy przepisano. Wszystkie Osoby zwierzchnicze, tudzież wszystkie Władze cywilne i woyskowe powinny zaraz po odebraniu wiadomości o takich transportach, oprzéć się wszelkiemi w mocy swoiéy będącemi środkami dalszemu wiezieniu onychże, i zatrzymać ie. Wszyscy, nie słuchaiący tego Wyroku, są odpowiedzialnymi prawnie i osobiście za te summy, które przez ich niedbałość lub nieposłuszeństwo przepadną, i będą sami za łupieżców Kass publicznych poczytani, oraz iako tacy na maiątku i osobie swoiéy sądownie poszukiwani.

II. Wolny obbieg wszystkich listów i Gazet ma bydź szanowanym i utrzymanym. Wszystkie Władze publiczne maią rozkaz wziąć ie pod swoią opiekę. Kto przeciw temu wykroczy, złożonym będzie z urzędu, zostanie aresztowanym, przed Sądem stawionym, i będzie iako główny zbrodzień ukaranym.

III. Jen. dywizyi Hrabia Hammerstein, Major Lützow i wszyscy inni jeńcy Pruscy siedzący w zamku Saumur, tudzież Kardynał Matthei, Dziekan S. Kollegiium, uwięziony w Alais, i drudzy Kardynałowie więzieni po różnych miastach Francyi, maią bydź puszczeni na wolność.

IV. Ponieważ dowiedziano się, że Seminarzyści Dyecezyi Gent, w liczbie 236 głów, między któremi znayduie się 40 Dyakonnów i Subdyakonów, zaprowadzeni zostali w Sierpniu roku 1813go do Wezeli dla czynienia tamże służby artylerzystów, przeto nakazuie się niniéyszem, aby ich zaraz wypuścić na wolność.

V. Ponieważ dowiedziano się, że Członków Kapituły w Thurnay zaprowadzono do Cambray i tamże zamknięto, przeto naka-

zuie się, aby natychmiast puścić ich wolno.

VI. Pan Regnier, Hrabia Gronau, Prefekt Departamentu Oise, który wynurzył przychylność swoią do nowéy monarchiczný konstytucyi, ma sprawować nadal urząd Prefekta; obiąć też maią równie urzędy swoie Podprefekci, którzy z nich w Departamencie iego złożonymi byli.

VII. Pan Senator, Hrabia Fontanes, W. Mistrz Uniwersytetu Francyi, zaprasza się do obięcia znow swoiego urzędu.

Wcześnieyszy Wyrok Francuzkiego Rządu tymczasowego, wydany d. 7 Kwietnia, stanowi co następuie: „Rząd tymczasowy dowiedział się, że od końca roku 1811go, przeszło 800 włościan Hiszpańskich, których w zamku Figueras poymano, leży w więzieniach Brestu i Rochefortu, gdzie tylko kolor rozróżnia ich iedynie od zbrodniarzy, z którymi równie dźwigaią kaydany i roboty odbywaią. A gdy cała zbrodnia tych ludzi iest ta, że za swoią walczyli Oyczyznę, przeto gwałt im wyrządzony obraża Rodzay ludzki, Francuzów i wszystkie prawa, które Narody Europeyskie za święte uznały. Stanowi się zatém, aby ci włościanie Hiszpańscy natychmiast wolno puszczeni, i naypiérwszym przedpocztóm Hiszpańskim zwróceni zostali.

Dnia 13go Kwietnia wyrokował tymczasowy Rząd Francuzki: 1.) Aby biała bandera i biała kokarda zatknięte były na wszystkich woiennych i handlowych narodowych okrętach. — 2.) Aby dla położenia ostateczný tamy srogim klęskóm woyny, puścić wolno wszystkich ieńców woiennych będących na ziemi Francuzkiéy i zwrócić ich Monarchóm onychże, tudzież aby u Ministrów tychże Monarchów domagać się wzaiemności. — 3. Aby dla ożywienia rolnictwa, handlu i kunsztów poczciwemi ludźmi, uwolnić od służby 10tą część żołnierzy z piechoty, a 15tą część ziazdy, artyleryi i inżynieryi; wyiętymi są iednakże od tego ci żołnierze, którzy korpusy swoie bez prawnego upoważnienia opuścili, a nie powrócą do nich w czasie, wyznaczonym przez Kommissarza Departamentu woiennego. — 4) Aby prace, nakazane dawniéy dla obrony i opatrzenia w żywność twierdz, ustały teraz iako niepotrzebne iuż więcéy; aby niezmierna, zalana wodą ziemia, zwrócona znowu była rolnictwu, tudzież aby spustoszeniu lasów tamę położyć i to tylko dla obrony twierdz i opatrywania onych w żywność czynić, co wobecnych okolicznościach nieodbicie iest potrzebném.

Nakoniec wyrokował Rząd tymczasowy, iż z powodu bezimiennego wezwania, aby się do gwardyi Królewskiéy wpisywano, nie uznaie żadnéy innéy gwardyi, iak tylko narodową, gdyż utworzenie piérwszéy szkodziłoby gorliwości w urządzeniu innych korpusów i duchowi zgody z resztą woyska."

Oprócz powyższych Wyroków, wydał Rząd tymczasowy następuiący

Adres do Woyska.

Żołnierze! Nie należycie iuż więcéy do Napoleona, lecz do Oyczyzny. Téy piérwszą poprzysięgliście wierność; przysięga ta iest nieodzowną i świętą. — Nowa Konstytucya zapewnia Wam ozdoby Wasze, stopnie i pensye Wasze. Senat i Rząd tymczasowy uznali prawa Wasze. Są oni pewnymi, że nie zapomnicie na obowiązki Wasze. Od téy chwili ustaną Wasze cierpienia i znoie. Sława Wasza zostanie nienaruszoną. Pokóy wynagrodzi Wam długie natężenia Wasze. — Jakież było przeznaczenie Wasze pod Rządem, który ustał teraz? Oto pędzeni od brzegów Tagu aż do brzegów Dunaju, od Nilu do Dniepru brzegów, zwarzeni raz spiekotą pustyni, drugi raz mrozem północy zdrętwieni, wystawiliści nie interessuiący bynaymniéy Francyę kolos, którego cały ciężar upadł na Was i na resztę świata. Tyle tysięcy walecznych Żołnierzy nie były czém innem, iak tylko narzędziem i ofiarą Władzy, która założyć chciała Państwo, nie maiące żadnego stosónku. Wiele z Was było takich, którzy polegli nieznani, dla pomnożenia wziętości iednego Człowieka! Nie użyli oni téy sławy, która się im przynależała. Rodziny ich nie mogły na końcu wyprawy woiennéy zasiągnąć pewnéy wiadomości o chwalebnym ich zgonie, nie mogły odziedziczyć po nich zaszczytu z dzieł ich woiennych! — Wszystko się teraz odmieniło; nie będziecie iuż więcéy walczyć wodległości 800 mil (*lieues*) od Oyczyzny za sprawę, która iest iéy obcą. Monarchowie, rodowici Francuzi, oszczędzać będą krew Waszą, ponieważ w nich taż sama krew co i w Was płynie. Naddziady ich rządzili Waszymi Naddziadami. Przez czas, przeszedł w dziedzictwie na nich i na nas długi szereg wspomnień, interessów i przysług wzaiemnych. Z tego to dawnego pokolenia wyszli Królowie, którym przydomek Oyców Narodu dawano. Obdarzyło nas ono było Henrykiem IV., którego Wojownik po-

dziśdzień ieszcze Królem walecznym mianuie, a Wieśniak dobrym Królem zawsze zwać będzie. — Potomkóm iego, los Wasz iest powierzony. Moglibyście ieszcze iakie czuć obawy? Dziwili się oni w obcym Kraiu cudóm waleczności Francuzkiéy; dziwili się iéy i wzdychali, że powrót ich tyle bezowocnych wstrzymywało czynów. — Ci Xiążęta są teraz pomiędzy Wami; byli oni tak nieszczęśliwi, iak Henryk IV., i tak, iak ón, panować będą. — Wiedzą oni dobrze, że woysko składa nayzacnieyszą część ich rodziny; o Was to oni, iak o piérwszych swych dzieciach, mieć będą staranie. — Zostańcie więc wiernymi swoiéy chorągwi. Są między Wami Rycerze, którzy młodzi co do wieku, w zławie iuż są Weterani. Rany ich podwoiły lata onychże. Ci niechay, ieżeli się im podoba, powracaią z zaszczytnemi nagrodami do domów swoich, i niech siwieią przy kolébce swoiéy młodości. Drudzy, niechay się daléy swoim puszczaią zawodem ze wszelką wyższych stopni i pewnego utrzymania się nadzieią, którą im czyni ten zawód. — Żołnierze Francyi! Oby Was wszystkich równe ożywiało uczucie! Otwórzcie serca Wasze wszystkim roskoszóm domowego pożycia. Idźcie żyć znowu pomiędzy Oycami, Braćmi i Ziomkami Waszymi. Zachowaycie bohatérską odwagę Waszą, ale tylko dla obrony własnéy, a nie dla napadu cudzéy ziemi. Zachowaycie Waszą bohatérską odwagę, lecz niechay nie używa iéy więcey ambicya na zgubę Francyi i Was samych, i niech przez to całey Europy w niepokóy iuż nie wprawia. (*Data tego Adressu nie wymieniona.*)

(Podpis.) Xiążę Beneweutu; Xiążę Dalberg; Jaucourt; Beurnonville; Montesquiou.

Przez Rząd tymczasowy:

(Podpis) Dupont (de Nemours),
Sekretarz jeneralny.

Monsieur, Hrabia Artezyi i Brat Króla, był ieszcze w Nancy, gdy d. 6. Kwietnia po południu stanął tamże Ces. Austryacki Poseł Hrabia Bombelles, dla doniesienia Jego Królewicowskiey Mości w imieniu N. Cesarza Austryackiego o zmianie Rządu we Francyi, i powinszowania mu szczęścia z tego powodu.

Królewic ten wyiechał natychmiast z Nancy i przyiechał d. 12. Kwietnia, iako Jenerał - Porucznik Królestwa do Paryża. Wiazd ten odprawił się z naywiększą uroczystością i wśród niewysłowionych okrzyków Ludu. Wszystkie Władze, wyszły w wielkim ubiorze przeciw Jego Królewicowskiéy Mości aż do rogatek pod Bondy, gdzie przyiął ich Monsieur, siedząc na koniu ubrany w mundur gwardyi narodowéy, a otoczony kilkunastoma Marszałkami i Urzędnikami Dworu. Xiążę Benewentu miał do niego przemowę w imieniu tymczasowego Rządu, a Baron Chabrol przemówił do niego iako Prefekt Departamentu. Monsieur odpowiedział z serdecznością i rozrzewnieniem. Potém ruszył orszak wśród błogosławiących okrzyków Ludu do Kościoła Panny Maryi, gdzie Duchowieństwo przyięło Królewica *Te Deum*, tudzież *Domine salvum fac Regem*, odśpiewało. Po téy uroczystości ruszył orszak do Tuilleryów, gdzie Królewic konno, przez szeregi uszykowanéy na dziedzińcu gwardyi narodowéy przeieżdzał, wszystkim grzeczności mówił, a potém do pokoiów się udał. Wieczorem było miasto po większéy części oświecone.

W Monitorze Paryzkim czytamy następuiący wyciąg z protokółów Senatu pod d. 14. Kwietnia:

Senat, naradziwszy się nad propozycyą tymczasowego Rządu, i wysłuchawszy raportu umyślnéy Kommissyi, złożonéy z 7miu Współczłonków, stanowi co następuie:

Senat zdaie tymczasowy Rząd Francyi Jego Królewicowskiéy Mości Hrabiemu Artezyi, z tytułem Jenerała - Porucznika Królestwa, póki Ludwik Stanisław Xawery Francuzki, powołany na tron Francyi, Aktu Konstytucyi nie przyymie. — Senat stanowi, azeby wydany dnia dzisieyszego (13. Kwietnia) Wyrok względem tymczasowego Rządu Francyi, oddanym był ieszcze tego wieczora przez cały Senat Jego Królewicowskiéy Mości, Hrabiemu Artezyi.

(Podpis) Xiążę Benewentu, Prezes.
Hrabiowie Valence i Pastoret,
Sekretarze.

Dnia 13. Kwietnia o godzinie 8méy wieczorem, przyymował Monsieur Senat i Ciało prawodawcze. — Xiążę Benewentu przedstawił Senat Jego Królewicow-

skiéy Mości, i przemówił do niego w te słowa:

„Monseigneur! Senat składa Waszéy Królewicowskiéy Mości hołdy swoiego głębokiego uszanowania i swoiéy przychylności. Żądał ón powrotu Twoiego N. Domu na tron Francuzki. Nauczony obecnością i przeszłością pragnie z całym Narodem, aby władza Królewska ugruntowana była mocno na sprawiedliwym podziale mocy i na wolności ludu, tych to iedynych rękoymiach szczęścia i interessu wszystkich. — W przekonaniu, że Wasza Królewicowska Mość mieściscz w sercu swoiém zasady téy nowéy Konstytucyi, przenosi Senat na Waszą Królewską Mość aż do przybycia Króla rządy Państwa z tytułem Jenerała Porucznika Królestwa przez Wyrok, ktory Ci teraz wręczyć mam zaszczyt. Ufność nasza, pełna uszanowania, nie może lepiéy uczcić owéy dawnéy prawości, którą Wasza Królewicowska Mość po Przodkach swoich oddziedziczyłeś. — Monseigneur! Senat, który w téy chwili radości Ludu musi na pozór zachowywać się oziębléy na granicy obowiązków swoich, nie iest przez to powszechnemi uczuciami mniéy przeiętym. Wasza Królewicowska Mość będziesz mógł ieduakże, pomimo ostrożności mowy naszéy, czytać w sercach naszych. Każdy z nas był uczestnikiem téy rozrzewniaiącéy i wielkiéy radości, która Ci podczas wiazdu do stolicy Oyców Twoich towarzyszyła, a która pod sklepieniami tego pałacu, do którgo nakoniec Potomek S. Ludwika i Henryka IV. powrócił, ieszcze żywszą się stała. — Co się mnie tyczé Monseigneur, tedy racz mi pozwolić, abym powinszował sobie szczęścia, że iestem u Waszéy Królewicowskiéy Mości tłumaczem życzeń Senatu, który wyświadczył mi honor, obrawszy mnie swoim organem. Senat, znaiący moie przyiacielskie uczucia dla swoich Współczłonków, chciał mi ieszcze słodkie i piękne przygotować chwile. Naypięknieyszemi zaiste są te, w których zbliżam się do Waszéy Królewicowskiéy Mości, dla ponowienia Ci dowodów iego uszanowania i przywiązania.“

Monsieur odpowiedział:

„Mości Panowie! Obeznałem się z Aktem Konstytucył, powołuiącéy nazad na tron Króla, N. Brata moiego. Nie mam ia żadnego zlecenia od niego do przyięcia téy Konstytucyi; lecz znam uczucia i zasady iego, a zatém nie obawiam się, aby mi chciał sprzeciwić się w tém, że w imieniu iego zapewniam, iż pochwali fundamentalne posady téy Konstytucyi. — Oświadczywszy Król, że obecny kształt Rządu utrzymanym bydź ma, nie mógł nie uznać, że władza monarchiczna zostawać musi w równowadze z reprezentacyą narodową, składaiącą się z Izb dwoyga. Obie te Izby składa Senat i Deputowani Departementów. Nie mógł Król nie uznać, że podatki tylko za wolném zezwoleniem Reprezentantów Narodu pobierane bydź powinny, że powszechna i indywidualna wolność zabezpieczona, że wolność druku poważana, wolność wyznania broniona, a własność szanowana bydź ma; że Ministrowie są odpowiedzialni i zostaią pod dozorem Reprezentantów Narodu, którzy oskarzyć ich mogą; że, gdy nikt naturalnemu Sędziemu swoiemu uyśdź nie powinien, urząd Sędziego utraconym bydź nie może; że dług kraiowy zaręczonym, stopnie woyskowe, znaki honorowe i pensye zapewnione bydź powinny; że dawna i nowa Szlachta potwierdzona, Legiia honorowa, z ozdobą przez Króla wyznaczyć się maiącą, utrzymana bydź powinna; że każdy Francuz do wszystkich cywilnych i woyskowych urzędów równe ma prawo; że nikt za swoie opiniie lub głosowania niepokoionym bydź nie może; nakoniec, że sprzedaże dóbr narodowych za nieodzowne poczytane bydź muszą. Otoż to Mości Panowie są, iak mi się zdaie, istotne i konieczne fundamentalne posady dla uświęcenia praw wszystkich, dla oznaczenia wszelkich obowiązków, dla zabezpieczenia bytu każdego z osobna, a zaręczenia naszéy przyszłości.“

Do téy mowy przydał ieszcze Monsieur co następuie:

„Dziękuię WWCPanóm w imieniu Króla Brata moiego, za przyłożenie się do powrotu prawego Króla naszego i za to, że zapewniliście przez to szczęście Francyi, za którą Król i Familiia iego gotowi są poświęcić krew swoią. Odtąd może w nas iedno tylko panować uczucie; nie powinniśmy wiecéy pamiętać na przeszłość, i składać tylko Naród braterski Przez ten czas wktórym władza w moich ręku zostaie, który, iak się spodziewam, bardzo krótkim będzie, użyię wszystkiego, co tylko iest w siłach moich, do działania dla szczęściu Narodu.“

Gazeta Wiédeńska zawiéra następu-

iące urzędowe wiadomości z Paryża z dnia 16. Kwietnia:

„Jego C. K. Apostolska Mość stanął d. 14. Kwietnia w Grosbois (o dwie stacye pocztowe od Paryża), nocował tamże, a nazaiutrz odprawił wiazd swóy uroczysty do stolicy Francyi. — N. Pan wyiechał d. 15go o godz. 8méy zrana z Grosbois, i siadł na konia przed rogatką pod Charenton, dokąd wyiechali byli przeciw niemu N. Cesarz Rossyyski, N. Król Pruski, wszyscy obecni w Paryżu Jenerałowie różnych korpusów wóysk, tudzież Ministrowie i Posłowie Dworów. Orszak ciągnął ulicą Charenton przez plac byłéy Bastylli pomiędzy podwóynemi rzędami uszykowanych wóysk, a potém szedł przez bulewardy na plac Ludwika XV. Tam, gdzie się zaczynaią bulewardy, paradowała gwardya narodowa wraz z woyskami sprzymierzonemi. Jego Królewicowska Mość, Monsieur, Jenerał Porucznik Królestwa, spotkał się tamże z N. Cesarzem i Królem, przeciw któremu otoczony Francuzkimi Marszałkami, Jenerałami i świtą, równie aż do rogatek chciał iechać. Ulice i bulewardy napełnione były niezmiernném mnóstwem Ludu, który uczucia swoie przez radośne okrzyki i wynurzanie błogosławiących życzeń, wyrażał. Na placu Ludwika kazali Monarchowie przeciągnąć koło siebie uszykowanemu woysku, którego liczba blisko 25000 ludzi wynosiła. Po téy paradzie odprowadzili Monarchowie Jego C. K. Apostolską Mość do przygotowanego pałacu Xięcia Borghese. Jego Królewicowska Mość, Monsieur, przedstawił N. Cesarzowi i Królowi wszystkich Marszałków. Monarchowie i Królewice obiadowali u Jego C. K. Apostolskiéy Mości. — Wieczorem poiechali wszyscy NN. Monarchowie i Xiążęta na wielką operę. Jego Królewicowska Mość, Monsieur, był po przybyciu swoiém do Paryża pierwszy raz w teatrze, a wszedłszy do byłéy Cesarskiéy loży, ozdobionéy teraz wszystkiemi Królewskiemi herby, powitanym został powszechnym i naywiększym okrzykiem radości. W kilka chwil potém, weszli NN. Cesarze Austryacki i Rossyyski, tudzież N. Król Pruski do loży, przygotowanéy dla nich w tyle teatrealnéy sali. Trudno iest wyobrazić sobie radośny zamęt Publiczności w téy chwili, gdy Jego C. K. Apostolska Mość zbliżył się do brzegu loży. „Niech żyie Cesarz Franciszek! Niech żyią nasi Wybawcy, nasi Oswobodziciele! Niech żyie Król!" — takie to tysiączne brzmiały okrzyki. — Grano operę *Oedipe à Colonne*. Każdy wyraz, który tylko mógł stosować się do teraźnieyszego położenia rzeczy, lub do obecności sprzymierzonych Monarchów, był z naywiększym zapałem i oklaskiem przyięty. Po pierwszym akcie odwiedził Jego Królewicowska Mość, Monsieur, sprzymierzonych Monarchów w ich loży. Oni odwiedzili go nawzaiem w iego loży przed zaczęciem baletu, wśród ponowionych okrzyków Publiczności. Okrzyki te doszły iednakże naywyższego stopnia, gdy przed końcowym chorem opery zleciał zwinięty papier na scennik, który podiął ieden Aktor i podał go Śpiewakowi Lays, który zawarte w nim trzy strofy odśpiewał. NN. Monarchowie zostali aż do końca widowiska."

„Trudno, żeby był kiedy tak imponuiący ziazd, iakim iest teraźnieyszy ziazd Monarchów w Paryżu. Stolica ta wystawia zupełny widok pokoiu; woyska sprzymierzone zaciągaią w braterskiéy iedności na straże z gwardyą narodową, Sprzymierzeni Monarchowie weszli do Francyi iako nieprzyiaciele zasad Rządu Napoleona; iako tacy przyszli aż pod bramy stolicy; lecz zaledwie Władza, którą pokonywali, zwalczoną została, zamienił się stan woyny, prowadzonéy z oboyga stron z bezprzykładną zaciętością, w stan pokoiu bez żadnéy umowy i żadnego traktatu. — Podpisanie pokoiu nastąpi teraz bez wszelkich trudności. Połączenie się Gabinetów w Paryżu, ułatwia nadzwyczaynie ten zbawienny interes. Codziennie odprawiaią Ministrowie połączonych Dworów konferencye z C. K. Ministrem interessów zagranicznych Xięciem Metternichem. — Dla woyska wyznaczoną iuż iest liniia demarkacyyna. Niebawnie stanie umowa względem zaprzestania wszelkich kroków nieprzyiacielskich i oddania twierdz w Kraiach, leżących za dawnemi granicami Francyi; umowa ta utoruie drogę przedugodnemu pokoiowi, który zawrą z Francyą sprzymierzone Mocarstwa."

„Napoleon iest ieszcze w Fontainebleau; zostaie ieszcze przy nim około 400 ludzi z dawnéy gwardyi iego. Dnia 17. Kwietnia puści się ón w podróż na wysnę Elbę, dokąd towarzyszyć mu będą Jenerałowie Austryacki, Rossyyski, Angielski i Pruski."

„Cesarzowa Marya Ludwika iest w Rambouillet, dokąd N. Cesarz Austryacki dzisiay (16. Kwietnia) poiedzie. —

N. Cesarzowa zabawi w tym zamku ieszcze dni kilka, i przyimie tamże odwiedziny N. Cesarza Rossyyskiego i N. Króla Pruskiego.“

Xiestwo Warszawskie.

W obu Gazetach Warszawskich pod d. 26. Kwietnia, czytamy następuiące rozporządzenie:

Rada Naywyższa Tymczasowa Xiętwa Warszawskiego.

Powziąwszy od Władz mieyscowych wiadomość, iż niektórzy mieszkańcy Xięstwa przy wkroczeniu wóysk Rossyyskich, bądź z obawy aresztowania, bądź w czasie przedsięwziętych przeciw nim środków policyynych, schroniwszy się, taią dotąd mieysce swego pobytu, z opuszczeniem domów i familii, ogłasza ninieyszém wolność takowym osobóm powrotu do ich siedlisk i tłumaczenia się z zarzutów, iakie przeciw nim uczynione bydź mogły. Gdy N. Imperator wszech Rossyi nayłaskawszym Ukazem swoim zapewniaiąc bezpieczeństwo osobiste każdego mieszkańca Xięstwa, postanowić raczył w tym celu Komitet Nadzoru policyynego, bez którego rozpoznania w sprawach władzy iego poruczonych, żadne ukaranie następować nie może, przeto każdy mieszkaniec, iakimkolwiek tego rodzaiu obwiniony zarzutem, uwiadomiwszy o stawieniu się swoiém Władzę mieyscową kraiową i Rossyyską, ma wolność podania dowodów na usprawiedliwienie swoie, i domagania się drogą właściwą, aby niewinność iego uznaną zastała.

Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 25. Kwietnia 1814.

(Podpisano) Łańskoy.

J. Bentkowski, S.

N. Imperator wszech Rossyi, raczył na zalecenie JO. Xięcia Łabanowa Rostowskiego, naczelnego Jenerała woysk Rossyyskich stoiących w Xięstwie Warszawskiém, zaszczycić orderem S. Włodzimierza 4tey klassy Pana Rozenberga, Fizyka Departamentu Lubelskiego, Inspektora szpitalów woyskowych, a to za chwalebną gorliwość iego w urządzeniu tychże szpitalów, za leczenie Rossyyskich Officerów sztabowych i innych, tudzież za powszechne kierowanie Wydziałem zdrowia. Ozdobę pomienionego orderu włożył na niego w Lublinie W. Półkownik Szlefot w obecności sztabowych Officerów Rossyyskich i znakomitych Urzędników cywilnych.

Norwegiia.

Oto iest (*wspomniany w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) List otwarty, ściągaiący się do obecnego położenia i przyszłego kształtu Rządu Norwegii:

Ja, Chrystyan Fryderyk, Rejent Norwegii, Królewic Duński, Xiążę Szlezwidzki, Holsztyński, Dytmarzeński i Oldenburski, obiawam, że Naród Norwegski, uwolniony od przysięgi swoiéy, wykonanéy niegdyś Naypotężnieyszemu i Nayiaśnieyszemu Monarsze Fryderykowi VI., Królowi Duńskiemu, Wendowskiemu i Gockiemu, Xięciu Szlezwidzkiemu, Holsztyńskiemu, Stormarneńskiemu, Dytmarzeńskiemu i Oldenburskiemu, odzyskawszy w ten sposób zupełne prawa wolnego i niepodległego Ludu w nadaniu samemu sobie Ustawy rządowéy, oświadczył iasno i iednozgodnie wyraźną wolę swoią, iż nie zezwoli na żadne poddanie się Królowi Szwedzkiemu, lecz owszem niepodległość swoią utrzymywać i bronić iéy będzie. Iako naybliższy Dziedzic Norwegskiego tronu, i powołany przez stan móy do stawienia się na czele wiernego i walecznego Narodu, słucham dobrowolnie tego świętego głosu i poczytuię sobie za pierwszy móy obowiązek działać wszelkiemi siłami dla wolności i bezpieczeństwa Norwegskiego Narodu. Iako Rejent Królestwa, który tytuł przyymuię ze wszelkiemi prerogatywami i z tą zupełną Władzą, których zrzekł się N. Król Fryderyk VI., a które mi Naród chce udzielić w celu odwrócenia w godzinie niebezpieczeństwa i potrzeby nieładu i nieszczęścia od Kraiu, starać się będę iak nayszczérzéy zachowywać pokóy z każdém Mocarstwem, które praw Norwegskiego Narodu naruszać nie zechce. Wybrani i światli Mężowie Narodu zbiorą się d. 10go Kwietnia w Eichsvold, Powiecie Aggerhuus, dla przyięcia formy Rządu, mgące ią zupełnie i nazawsze zabezpieczyć wolność Narodu i dobro Królestwa. Bóg Naywyższy użyczy błogosławieństwa i opieki sprawiedliwéy sprawie i usiłowaniom iednomyślnego Narodu przeciw obcemu uciemię-

żeniu, którego starodawna Norwegiia nigdy nie doznа."

Rejencya Norwegska. — W Chrystyanii d. 19. Lutego 1814.

(Podpis) Chrystyan Fryderyk.
Holten.

Odezwa do woyska lądowego.

„Na Waszéy odwadze waleczni Norwegscy Rycerze wspiéra się nadzieia całegoNarodu, że się szczęśliwie ukończy ten bóy, który wszyscy chcą toczyć za Oyczyznę. Wiedźcie, że piérwszy warónek oddania Norwegii był ten, aby wszystkie twierdze i zapasy woienne wydadź woysku Szwedzkiemu; rozbroienie Wasze, miało bydź drugiém żądaniem; lecz nie przyydzie do tego. Norwegiia iścieie przez Waszą bohaterską odwagę; bezpiecznie żyią starcy, kobiety i dzieci pod iéy skałami, których bronią śmiali Synowie Norwegii pod wodzą Rejenta i poważanego Naczelnika swoiego. Zwycięztwo, wolność lub śmierć, niech będą hasłem naszém! Norwegiianie! Los móy nieoddzielnym iest od Waszego! Ufuością moią iest Wasza iedność, nadzieią moią Bóg, a nagrodą moią Wasze przywiązanie!"

Tymże samym duchem tchną wszystkie pisma publiczne wychodzące w Norwegii, i napełnione są patryotycznemi odezwami i wyszczególnieniem składanych Oyczyznie ofiar.

Późnicysze wiadomości z tego Kraiu, dochodzące do d. 29. Marca, a umieszczone w Gazecie powszechnéy, zawieraią co następuie: „Pomiędzy wszystkiemi stanami i klassami w Norwegii, panuie wielki zapał, a liczne milicye śpieszą na obronę granic. — Od czasu zawartego pokoiu między Daniią i Szwecyą, przywieziono częścią z Anglii, częścią też ze Szwecyi dosyć wiele żywności do Norwegii. Spodziéwano się zapewne, iż przez to pozyska się przychylność Narodu. — Hrabia Wedel Jarlsberg (który ma wiele wpływu i dał dwa głosy do ostatniéy elekcyi Królewica Następcy Szwedzkiego) tudzież Szwedzki Jenerał Holst (rodowity Norwegiianin, który ze zmarłym Królewicem Następcą Chrystyanem Augustem weszedł w służbę Szwedzką, a teraz miał rozkaż objęcia Norwegii w posiadłość dla Szwecyi), wyiętymi zostali z pod opieki prawa.

Porty całéy Norwegii otwarte są dla każdéy bandery, lecz w Anglii włożony mą bydź sekwestr na wszystkie Norwegskie okręty.

Rozmaite Wiadomości.

W pismach publicznych Austryackich czytamy co następnie:

Zaraz po kapitulacyi Paryża pozsiadali Cesarz Rossyyski i Król Pruski z koni i uscisnęli się z temi słowy: „Przecież nakoniec krew lać się przestanie!" — Podczas wiazdu swoiego do Paryża rzekł Cesarz Alexander do niezliczonego tłumu Ludu, który się cisnął do niego: „Nie przybywam ia iako nieprzyiaciel, lecz przynoszę Wam pokóy i handel." —Przechodząc koło pomnika na placu Vandome, rzekł, spoyrzawszy na posąg Bonapartego: „Gdybym tak stał wysoko, kręciłaby mi się głowa." Przechadzaiąc się Cesarz przez Paryż wołał do Ludu, który mu chciał się ustępować z drogi: „Nie bóycie się, i chodźcie do mnie. Gdy mu powiedziano, że dawno spodziéwawano się i życzono iego przybycia, odpowiedział: „Byłbym ia wcześniéy przybył, lecz to spoźnienie się moie męztwu Francuzkiemu przypisać należy."

Podług gazet Angielskich, żądał Bonaparte krótko przed zerwaniem Kongressu w Chatillon. 1) Co do Włoch: Eugeniiusz Beauharnais miał zostać Królem i zatrzymać Wenecyę, która, iak wiadomo, ustąpioną była Austryi przez traktat Lunewilski. 2. Żądał linii Renu; Niderlandy miały bydź połączone z Francyą, a ón zostać Panem Antwerpii i Skaldy 3) Chciał się zrzec Hollandyi, lecz takie czynił pretensye, przez które Kray ten miałby tylko cień niepodległości Żądał Nimegi i części linii Waalii. Żądał nakoniec opatrzenia lub wynagrodzenia dla różnych osób swoiéy familii, tracących swe posiadłości; nagrody dla Józefa Bonapartego za utratę Królestwa Hiszpańskiego; dla Hieronima Bonapartego za utratę Królestwa Westfalskiego, dla Ludwika Napuleona, W. Xcia Kliwii i Berg; dla Eugeniiusza Beauharnais za wyrzeczenie się praw iego do W. Xiestwa Frankfórtskiego po śmierci Karola Dalberga W. Xięcia.